

HALINA SOŁTYS

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, więzienie na Zamku Lubelskim, przesłuchanie, karcer

Przesłuchanie

Za chwilę wrócił do nas, cztery nas zabrał pod basztę, tam miał swój gabinet przesłuchań (tam były takie gabinety, gdzie siedzieli na karę śmierci po jednej stronie, a po drugiej inspekcyjny). Ustawił nas twarzą do ściany w korytarzu i po jednej zabierał do swojego tego gabinetu na przesłuchanie. Najpierw weszła ta Ukrainka, słyszymy krzyk, że bije ją widocznie. Za chwilę ona wychodzi, ustawił ją z drugiej strony pod ścianą. Ona zapłakana, ale z daleka od nas, tak żeby do żadnej nie mogła nic powiedzieć. Wziął tą Helę Ostasz, znowu krzyk, znowu ją przesłuchuje, zabrał jej kulę, bił ją po piętach. No i też wyszła. Później zabrał tą Marysię Bojarczuk. Ja słucham, czy ona będzie krzyczała. Sama już płacze ze strachu na tym korytarzu, ale cicho, nie bił ją, wyszła. Później mnie wziął. Pyta się, mówi: „Mów tylko prawdę, ja wszystko wiem.” A ja mówię: „Jak pan wie, to czego pan mnie pyta?” „Musisz mi powiedzieć ta oddziałowa, co ona tam powiedziała? Że kapusia dostaniecie, tak? Jak jeszcze piśniesz słowo pod celą, co tutaj słyszałaś, co tu widziałaś, to nie będziesz sama wychodzić z tego więzienia.” – tak do mnie. Ale nie bił mnie.

Zamknął nas cztery pod wieżą, to był karzec taki najgłośniejszy. To było dosłownie 2 na 2, taki prostokąt, wysoka, pod basztą, światło się na zewnątrz świeciło. Nie było podłogi, tylko takie klepisko i było wodą zalane. Leżała deska jedna i ta Hela Ostasz położyła swoją kulę na ukos. Siadłyśmy na tych deskach, bo to stać trzeba było po prostu w wodzie. Pamiętam, mama mi przysłała wtedy ciapy, takie na filcu, momentalnie się zrobiły mokre. Całą noc tam żeśmy siedziały. Na zewnątrz stał ten strażnik. No i mówimy, już chyba teraz nie wyjdziemy na wolność nigdy, tu nas nie wiadomo dokąd będą trzymać. Rano my we dwie z tą Marysią Bojarczuk, kazali nam wyjść, zaprowadzili nas pod celę. Zostały one we dwie tam w tym karcu jeszcze, za to, że one miały wyższe wyroki. Już do tej pracowni nie wróciły.

Data i miejsce nagrania	2012-03-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"